

Towarzysze! Obywatele!

W tym roku obchodzimy święto robotnicze 1-go maja w całkiem wyjątkowych warunkach. To święto międzynarodowe, święto, mające służyć umocnieniu braterskiej łączności proletariatu wszystkich krajów — dziś odbywa się pośród wojny powszechnej, wśród straszliwej, niebywalej, na śmierć i życie — walki państw i narodów.

Czyżby więc złudzeniem miała być ta idea braterstwa międzynarodowego, która przyświecała dotychczas świętu majowemu, kiedy to robotnicy wszystkich krajów poprzez granice podawali sobie ręce w imię wspólnej sprawy?

Nie, nie złudzeniem jest ta idea! Ale nie klasa robotnicza dziś rządzi. Walki klasowe wewnątrz społeczeństwa i wojny między społeczeństwami dowodzą, jak stosunki dziś dalekie są od bratniej harmonii. Święto majowe było protestem przeciwko dzisiejszym stosunkom społecznym, ono siało idee **przyszłości**, zwiastowało nowy ustrój bez wyzysku i ciemństwa wewnętrznego — bez wojen nazewnątrz.

Wojna przerwała pracę pokojową, zwichrzyła do dna wszystkie stosunki. Żelazne berło wojny ugięło wszystko i wszystkich pod swoje panowanie. W takich czasach nie może być mowy o reformach społecznych, w imię których demonstrowano 1-go maja, — święto majowe nie może być przeglądem sił robotniczych, bo miliony ludzi walczą na polach bitew.

Wszystko to wróci po skończonej wojnie — wróci ze spotęgowaną siłą, gdy znowu sprawy wewnętrznej polityki, sprawy klasowej walki wysuną się na pierwsze miejsce.

Dziś — w czasach straszliwej wojny — robotnicy krajów wolnych i niepodległych czynić muszą przede wszystkim to, czego od nich położenie polityczne wymaga: muszą walczyć jako część narodu, walczyć za zagrożoną Ojczyznę swoją, z której losem ich los jest ściśle związany.

A jakież jest nasze położenie — nas, robotników polskich? Jakie myśli i uczucia w nas budzić się muszą w dniu naszego święta robotniczego podczas wojny?

Towarzysze! Wiecie dobrze, że myśmy nigdy nie głosili hasel pokojowych. W naszym położeniu było by to śmieszne. Proletariat krajów wolnych i niepodległych mógł liczyć na to, że jego wpływ oddziała na rządy i powstrzyma je od wojny. Proletariat tych krajów potrzebował pokoju, bo w pokoju wzrastały jego siły, jego zdobycze społeczno-ekonomiczne, dejrzewała jego walka o nowy ustrój społeczny. Ale my, robotnicy polscy, byliśmy w niewoli! Dla nas pokój oznaczał panowanie nad największą częścią Narodu polskiego krwawej, zaborczej Moskwy — oznaczał, że w każdym naszym ruchu byliśmy skrepowani, za każdą myśl wolną prześladowani, za każdy czyn dla dobra ludu polskiego męczeni — że gniotła nam piersi potworna zimora moskiewskiego caratu.

W dniu 1-ym Maja P. P. S. zawsze wysawiała hasło **wojny ludowej z caratem, hasło niepodległej ludowej Polski**, jako wyraz naczelnny swego programu politycznego.

Dziś wrę wojna na ziemi naszej. Pękły te więzy, które łączyły od czasu upadku Polski trzy państwa zaborcze. Dziś one walcą z sobą. Od tej walki zależą i nasze losy. Wojna na długie lata rozstrzygnie o naszej przyszłości.

Teraz, teraz jest czas, jest pora najspсобniejsza do **wystąpienia przeciwko niewoli moskiewskiej**, teraz musimy dźwignąć sztandar **niepodległej ludowej Polski!**

W dniu 1-ym Maja, kiedy robotnicy oko mają zwrócone w przyszłość, ślubujecie, Towarzysze i Bracia, że walczyć będziecie **o wolną Ojczyznę dla wolnego ludu polskiego**.

Poweźmijcie twarde postanowienie, że dołożycie wszelkich starań, aby z wojny tej nie zgliszczą, ruina i głód bezlitosny wynikły, ale by od płomieni naszych serc, od błyskawicy naszego oręża, od żaru naszego umiłowania wolności rozpaliła się zorza lepszej dla kraju i ludu przyszłości.

Towarzysze! Dzień 1-y Maja widział w kraju naszym nieraz wspaniałe Wasze wysiłki.

Niechże ten 1-y Maja straszliwego roku wojny, niech ta wiosna krwawa zjednoczy Was w żądzy odrodzenia, w stanowczej woli zdobycia Polski wolnej i demokratycznej.

Precz z najazdem moskiewskim!

Precz z niewolą polityczną!

Niech żyje solidarność wolnych ludów!

Niech żyje socjalizm!

Niech żyje wolna Polska ludowa!

Centralny Komitet Robotniczy
POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ.

W kwietniu 1915 r.

Tommaso Capozzi

... ..
... ..
... ..

... ..
... ..
... ..

... ..
... ..
... ..

... ..
... ..
... ..

... ..
... ..
... ..

... ..
... ..
... ..

... ..
... ..
... ..

... ..
... ..
... ..

... ..
... ..
... ..

... ..
... ..
... ..

... ..
... ..
... ..

... ..
... ..
... ..

... ..
... ..
... ..

... ..
... ..
... ..

... ..
... ..
... ..

... ..
... ..
... ..

... ..
... ..
... ..

... ..
... ..
... ..